B.J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 516.

Wilno, dnia 19 września 1931 r.

Treść numeru:

----oooo0§0ooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

S p r a w a t r a n z y t u p o l s k o - l i t e w s k i e g o w H a d z e . Przemówienia litewskie w sprawie komunikacji na szlakach Libawa-Romny i Landwarów-Koszedary trwały półtora dnia. Sidzikowski dowodził, iż zobowiązania międzynarodowe nie nakazują Litwie zmieniać polityki wobec Polski, podyktowanej poczuciem honoru, dopóki nie nastąpi przywrócenie układu suwalskiego. Mandelstamm uzasadniał tezę, że Litwa uprawniona jest do stosowania represyj. W piątek po południu rozpoczął przemówienie delegat Polski Mrozowski, stwierdzając obowiązek Litwy otwarcia kolei, poczem poddał analizie rezolucję Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"M u s u V i l n i u s" o r o z w o j u K o w n a .

"Musu Vilnius" Nr.25 z dn.10.IX.1931 r. Artykuł p.t. "Kowno wobec Wilna". Dosłownie:

Nie poraz pierwszy już kursują pogłoski, że Wilno jest dla Litwy niepotrzebne i że społeczeństwo litewskie poważnie o Wilnie jako o stolicy Litwy nie myśli. Sam rząd litewski pisząc jedną ręką noty i memorjały w sprawie Wilna, drugą - stawia ogromne gmachy instytucyj rządowych. Kowno rośnie jak na drożdżach. Koncentruje się w niem całe życie nietylko polityczne lecz kulturalne i ekonomiczne.

Po przeniesieniu stolicy do Wilna Kowno, jak twierdzą, zacznie zanikać i wegetować. Społeczeństwo litewskie zbyt wiele łoży materjalnie na rozwój Kowna, ażeby móc się następnie z lekkiem sercem wyrzec się go lub też naoślep przeć do Wilna.

Nie trzeba wyjaśniać skąd podobne pogłoski powstają i na czyj młyn ta brudna woda jest przeznaczona. Jest to jedynie oczernianie społeczeństwa i rządu litewskiego obmyślone, trzeba to przyznać, bardzo zręcznie.

Trudnoby było zgadnąć kto podobne pogłoski rozsiewa, gdyby charakter ich żywo nie przypominał rozpowszechnianych w swoim czasie przy frontowym pasie polskim odezw z rysunkami i mapami, które miały na celu wykazać, że gdyby Wileńszczyzna przypadła Litwie, liczba Polaków na Litwie takby wzrosła, że opanowaliby oni cały kraj. Pogłoski o ekonomicznem niebezpieczeństwie Wilna dla Kowna są niewątpliwie tworem tych samych autorów co układali drukowane za polskie pieniądze proklamacje.

Możnaby nie zwracać najmniejszej uwagi na to, co inni o Litwie wymyślają. Jednak coraz częściej dają się słyszeć podobne poglądy nietylko z ust agentów Polski. Wydaje się to objawem nietylko bolesnym, lecz także niebezpiecznym.

Istotnie skoro się o czemś często mówi, czy też w coś często wątpi, może stać się to poczęści prawdą. Niejeden obywatel stawiając sobie za pożyczone pieniądze drewniany domek może pomyśleć ze strachem czy jego praca i działka ziemi, którą z wielkim trudem uzyskał nie pójdą na marne, gdy Litwa odzyska Wilno.

Obawy te są jednak zupełnie nieuzasadnione. Kowno po odzyskaniu Wilna nietylko nie zmarnieje, lecz przeciwnie winno się jeszcze więcej rozwinąć. Przyczyny tego rozwoju polegają głównie na tem, że w czasie gdy Wilno zawsze było politycznem sercem Litwy, Kowno pozostawało ekonomicznym ośrodkiem kraju. Jedynie przed ostatnim rozbiorem Polski i Litwy Kowno bardzo podupadło. Liczyło ono w 1723 r. 28 tys. mieszkańców, podczas gdy w 1796 r. liczba ich zmalała do liczby 8.500. Za czasów Napoleona w Kownie pozostało ludności zaledwie 3 tys.lecz w 1842 r.liczba mieszkańców znowu wzrosła do 8.500.

W 1842 r. rząd rosyjski dokonał nowego podziału administracyjnego Litwy. Kowno z miasta powiatowego stało się ośrodkiem

gubernjalnym obok innego miasta gubernjalnego - Wilna. Dzięki temu liczba ludności w Kownie zaczęła wzrastać. Przyczyniło się również do tego przeniesienie w 1864 r. do Kowna stolicy biskupów żmudzkich. Ludność Kowna wynosiła w 1876 r. około 30 tys.W 1896 r.rząd rosyjski zbudował twierdzę kowieńską. Z jednej strony zwiększyło to ludność miasta o 11-14 tys. żołnierzy /załoga twierdzy/. Z drugiej strony jednak twierdza ograniczyła w wysokim stopniu rozwój miasta gdyż w strefie twierdzy domów stawiać nie było wolno, a zaś domy w środku miasta mogły liczyć najwyżej dwa piętra.

Mimo tego wszystkiego liczba mieszkańców Kowna przewyższyła w 1906 r. 74 tys. a w 1907 r. wzrosła do 78 tys.Corocznie liczba mieszkańców Kowna wzrastała przeciętnie o 3 tys.osób, podczas gdy przyrost normalny wynosił 600 osób rocznie.

Podrzędniejsze miasta litewskie wykazują według rosyjskiej statystyki oficjalnej następujący przyrost ludności:

	1906.	1907.	Różnica	Normalny przyrost.
Wiłkomierz	12.977	13.170	+ 193	+ 17
Jeziorosy	6.995	7.056	+ 61	+ 59
Poniewież	14.176	14.192	+ 16	+101
Rosienie	7.630	7.685	+ 55	+ 21
Telsze	6.540	6.512	- 28	+ 64
Szawle	17.689	17.733	+ 44	+181

Gdyby Kowno w dalszym ciągu tak samo się rozwijało, to po dziś dzień w ciągu 23 lat liczba jego ludności wzrosłaby niemal dwukrotnie. Czasy okupacji niemieckiej rozrost Kowna znacznie zahamowały. W 1916 r. w Kownie było zaledwie 15 tys. mieszkańców. Jednakże w niepodległej Litwie litewska stolica tymczasowa znowu odżyła. W 1923 r. ludność Kowna wynosiła przeszło 92 tys. W 1926 r. - 94.500, a obecnie po przyłączeniu okolic podmiejskich wzrosła do 110 tys.

Co wpłynęło na wzrost Kowna? Poczęści przeniesienie do Kowna urzędów państwowych. W Kownie nalicza się około 10 tys.urzędników, licząc w tem również żony urzędników, które mają posady rządowe. W ten sposób stan urzędniczy stanowi zaledwie 10-12% ludności całego Kowna, czyli niemal tyle co za rosyjskich czasów.

Możnaby pomyśleć, że tymczasowa stolica Litwy rozwija się jedynie dzięki instytucjom rządowym. Jednak tak nie jest. Rozwijają się bowiem również miasta prowincjonalne. Tylko niektóre z nich jeszcze nie powróciły po wojnie do równowagi /np.Jeziorosy, Telsze, Rosienie/ inne miasta natomiast szybko się rozwijają. Tak np.Poniewież liczył przed wojną 14 tys.ludności, obecnie zaś blisko 20 tys. /1926 r.- 19.700/, Szawle liczyły w 1910 r. 18 tys.ludności, obecnie zaś 22 tys.i t.d.

Wystarczy przeczytać przedwojenne artykuły Bukowskiego o Kownie, ażeby się przekonać,że samorząd kowieński dawno już zamierzał przeprowadzić kanalizacje i wodociągi, gdyby nie sprzeciw władz rosyjskich niewątpliwie by je przeprowadził. Z tego też względu obecnie w tak gwałtownem tempie trzeba to wszystko przeprowadzić.

Kowno, dzięki niepodległej Litwie rozrosło się niewątpliwie znacznie. Będzie się jednak ono rozwijało i nadal, po wyzwoleniu stolicy litewskiej Wilna. Rozwój terytorjum państwowego, nawiązanie stosunków pokojowych z sąsiadami, którzy sami ponoszą winę za nieistnienie tych stosunków nietylko Kowna nie osłabią, lecz wzmocnią również Wilno, które pod rządami polskiemi marnieje.

K r o n i k a .

S p r a w a z j a z d u l u d o w c ó w . Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.207/, w dniu 18 października odbędzie się walny zjazd ludowców. Program zjazdu jest następujący: 1.otwarcie zjazdu, 2.wybory do prezydjum i komisji, 3. Sprawozdania członków Komitetu Centralnego, 4.sprawozdanie miejscowe, 5.wybory Komitetu Centralnego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego, 6.przyjęcie rezolucyj,

7. ~~wnioski~~ Zezwolenie na zjazd już uzyskano.

VI. EMIGRACJA.

L i t w i n i p r u s c y a m n i e j s z o ś c i n a r o d o w e w E u r o p i e w u j ę c i u "L i e t u v o s Ž i n i o s".

"Lietuvos Žinios" Nr.206 i 207 z dn.12 i 13.IX.1931 r.

Art.p.t."List z Prus Wschodnich". Streszczenie:

Największą organizacją litewską w Prusach Wschodnich jest Zjednoczenie Litwinów niemieckich. Powstało ono 15.XI.1919 r. Skład zarządu był następujący: E.Jagomastas- prezes, O.Jagomastasówna - skretarka, M. Banajtis - kasjer, M.Buskys i Reidis członkowie. Zarzucano wtedy innemu działaczowi litewskiemu p.Macziulajtisowi i jego stronnikom współpracę z Polakami niemieckimi. Zaznaczyć jednak należy, że już w 1919 r. p.E.Jagomastas nawiązał z Polakami stosunki. P.O.Jagomastasówna jeździła do Berlina dla toczenia rokowań z Polakami. Sprawę tę załatwiano nawet bez porozumienia z pozostałymi członkami zarządu. Współpraca zaś p.Macziulajtisa z Polakami polega jedynie na tem, że Zjednoczenie Litwinów Niemieckich na którego czele obecnie p.Macziulajtis stoi wchodzi w skład związku mniejszości narodowych w Niemczech wespół z organizacjami: duńską, polską, serbską i fryską.

Działalność Zjednoczenia Litwinów niemieckich rozwinęła się jedynie po ustąpieniu dawnego zarządu a po objęciu stanowiska prezesa przez p.Macziulajtisa.

Na życzenie Litwinów pruskich związek mniejszości narodowych w Niemczech pięciokrotnie już wystarał się o zaproszenie Litwinów na kongres mniejszości narodowych w Genewie.Zjednoczenie Litwinów w Niemczech prosiło również bezpośrednio dr.Ammende generalnego sekretarza kongresu o uznanie Litwinów pruskich za mniejszość narodową. Mimo to prośba nie odniosła skutku. W związku z tem mniejszość polska, duńska i serbska odmówiła idziału w kongresie mniejszości w Genewie. Nie mogło to przypaść do gustu Niemcom, których troską było się odtąd wnoszenie rozłamu do bloku mniejszości narodowych w Niemczech. Mimo jednak nacisku na Duńczyków i Serbów, Niemcy nic nie wskórali. Działo się to wszystko w 1927 r.

Obecnie politycy niemieccy zaczęli się więcej Litwinami pruskimi interesować. Na wiosnę 1930 r. odwiedził działacz niemiecki dr.Jungham p.Wydunasa w Tylży i przyobiecał mu w imieniu rządu niemieckiego uznanie Litwinów pruskich za mniejszość narodową i zaproszenie ich na kongres mniejszości pod warunkiem wystąpienia Litwinów pruskich z bloku mniejszości narodowych w Niemczech. P.Wydunas udzielił odpowiedzi zadawalniającej, mimo, że stanowisko jego nie było jednoznaczne ze stanowiskiem większości Litwinów pruskich, skupionych w zjednoczeniu. P.Wydunas jako były urzędnik a obecnie emeryt niemiecki uważał, że nie wypada mu należeć do organizacji której radykalna działalność jest nie na rękę rządowi niemieckiemu.

W jakiś czas potem przybył do Tylży również dr.Ammende któremu p.Wydunas również obiecał udział w kongresie mniejszości narodowych. Zjednoczenie Litwinów Niemieckich wyraziło w dn.12 września listowne podziękowanie kongresowi za zadośćuczynienie prośbie zjednoczenia i uznanie Litwinów pruskich za mniejszość narodową. Jednocześnie zjednoczenie solidaryzując ze związkiem mniejszości narodowych w Niemczech oświadczyło, że nie weźmie udziału w kongresie dopóki nie będą nań zaproszenie również i Fryzowie.

Zjednoczenie utrzymało się na swem stanowisku aż do końca i nie wybrało żadnego delegata na kongres. Podobnież nie dawało zjednoczenie p.Wydunasowi pełnomocnictw, o które ten ostatni prosił. P.Wydunas wziął udział w kongresie mniejszości narodowych w 1930 i 1931 r. Zachodzi jednak pytanie czy Litwini pruscy z tego udziału p.Wydunasa w kongresie odniosą korzyść.